Marta Kurkowska-Budzan

# Żywy organizm czy relikt przeszłości? Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe wobec wyzwań transformacji

## Wstęp

Analiza trajektorii rozwoju Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów wymaga osadzenia w trzech kluczowych kategoriach interpretacyjnych: reliktu przeszłości, transformacji i żywego organizmu. Kategorie te nie stanowią jedynie ram teoretycznych, lecz wyznaczają rzeczywiste etapy ewolucji instytucjonalnej ŁTN na tle przemian polskiego życia naukowego.

Pojęcie reliktu przeszłości odnosi się do dziedzictwa instytucjonalnego i mentalnego, które ukształtowało towarzystwa naukowe w Polsce. Obejmuje ono długą tradycję sięgającą XIX wieku, gdy towarzystwa funkcjonowały jako ostoje polskości w warunkach braku państwowości, przez okres międzywojennej profesjonalizacji, aż po PRL-owską etatyzację i całkowite uzależnienie od państwowego mecenatu. W tym kontekście powstanie ŁTN w 1975 roku należy rozpatrywać jako element scentralizowanego systemu nauki, charakteryzującego się pełnym uzależnieniem od dotacji państwowych, zamkniętą formułą elitarnego członkostwa oraz jednokierunkowym przepływem wiedzy od ekspertów do społeczeństwa[1].

Transformacja obejmuje nie tylko moment przełomu 1989 roku, ale przede wszystkim długotrwały i bolesny proces adaptacji do nowej rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Proces ten oznaczał konieczność przejścia od gwarantowanych dotacji do konkurencyjnego systemu grantowego, od zamkniętego grona lokalnej elity do otwartej platformy współpracy, od instytucji państwowej do organizacji obywatelskiej. Transformację tę można mierzyć przez konkretne wskaźniki: stopień dywersyfikacji źródeł finansowania, liczbę złożonych wniosków grantowych, wymianę pokoleniową w zarządzie oraz wprowadzanie nowych form działalności.

Żywy organizm stanowi metaforę towarzystwa naukowego zdolnego do ciągłej adaptacji i rozwoju – instytucji potrafiącej odpowiadać na zmieniające się zapotrzebowanie społeczne, budować sieci współpracy, łączyć pokolenia badaczy i przekształcać lokalną wiedzę w kapitał społeczny regionu. Jest to organizacja, która nie tylko dokumentuje przeszłość i teraźniejszość, ale aktywnie uczestniczy w kształtowaniu przyszłości swojej społeczności. Koncepcja ta czerpie z kilku współczesnych wzorców teoretycznych: modelu produkcji wiedzy, który zakłada, że wiedza powstaje w kontekście jej zastosowania[2], teorii "poczwórnej helisy" postulującej konieczność współpracy nauki, biznesu, administracji i społeczeństwa obywatelskiego[3] oraz koncepcji "nauki zaangażowanej", która zakłada dwukierunkowy przepływ wiedzy między akademią a społeczeństwem. W praktyce oznacza to towarzystwo mierzalne przez jego adaptacyjność (nowe projekty, wykorzystanie technologii cyfrowych), sieciowość (liczba partnerstw, wspólne granty), oddziaływanie społeczne (różnorodność odbiorców od lokalnych pasjonatów po diasporę) oraz zdolność do międzypokoleniowego transferu wiedzy.

**Tradycja towarzystw naukowych w Polsce**

Historia regionalnych badań historycznych w Polsce ma długą tradycję, sięgającą okresu zaborów. W warunkach braku państwowości towarzystwa naukowe i kulturalne stawały się ośrodkami nie tylko badania lokalnego dziedzictwa, ale przede wszystkim ochrony polskiej tożsamości narodowej. Z tego okresu datują się najstarsze polskie towarzystwa: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie (1800), Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815, później przekształcone w Akademię Umiejętności w 1872), Towarzystwo Naukowe w Płocku (1820), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857) oraz Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875). Instytucje te zajmowały się systematycznym badaniem dziejów Polski oraz wydawaniem źródeł historycznych[4].

Okres międzywojenny (1918-1939) stanowił istotny etap w rozwoju badań regionalnych. W warunkach odzyskanej niepodległości regionalistyka historyczna nabrała nowego znaczenia i dynamiki, funkcjonując w ramach szerszego ruchu regionalnego obejmującego działalność kulturalną, literacką i edukacyjną. W niepodległym państwie regionalizm zyskał nowe funkcje – miał z jednej strony integrować zróżnicowane terytoria porozbiorowe, z drugiej zachowywać ich kulturową i historyczną odrębność.

Przełomowy dla tego okresu był rok 1926, w którym odbył się w Poznaniu I Zjazd Regionalistyczny. Rok później ukształtował się Związek Ziem – organizacja koordynująca działalność towarzystw regionalnych. "Program regionalizmu polskiego" z 1926 roku nakreślił kompleksową wizję badań regionalnych. Był dziełem grupy przedstawicieli polskiej nauki i kultury, wśród których znaleźli się m.in. historyk gospodarczy Franciszek Bujak, uważany za pioniera naukowej regionalistyki w Polsce[5]. Program ten zakładał integralne podejście do badań regionalnych, wykraczając poza dotychczasowe ramy krajoznawstwa i ludoznawstwa. W wymiarze politycznym postulował równowagę między scentralizowaną administracją państwową a samorządnością lokalną. W wymiarze gospodarczym – co było szczególnie nowatorskie – zakładał prowadzenie badań nad specyfiką ekonomiczną poszczególnych regionów i opracowywanie na ich podstawie zindywidualizowanych programów rozwojowych. Wymiar kulturalny, najszerzej omawiany w programie, dotyczył zarówno badań naukowych, jak i edukacji, sztuki i ochrony dziedzictwa. Program z 1926 roku przeformułował również rolę muzeów regionalnych, które miały stać się nie tylko miejscami gromadzenia i eksponowania zbiorów, ale przede wszystkim "stacjami naukowymi" koordynującymi badania regionalne i łączącymi je z działalnością edukacyjną.

W latach 30. XX wieku można zaobserwować dynamiczny proces profesjonalizacji badań regionalnych. Towarzystwa coraz częściej nawiązywały współpracę z ośrodkami akademickimi, przyjmowały bardziej rygorystyczne standardy naukowe, a w ich władzach zaczęli zasiadać zawodowi historycy. Proces ten wpisywał się w zarysowany program z 1926 roku oraz tendencje centralizacyjne w państwie polskim. Narzędziem był mecenat państwowy nad badaniami regionalistycznymi i działalnością towarzystw.

Metodologicznie regionalistyka międzywojenna charakteryzowała się znacznym zróżnicowaniem. Z jednej strony profesjonalizowała się, przyjmując standardy akademickiej historiografii, z drugiej zachowywała specyficzne cechy badań amatorskich, prowadzonych przez miłośników lokalnej przeszłości. Ważną rolę odgrywały badania nad kulturą materialną, etnografią, dziejami osadnictwa, historią miast i miasteczek. Wiele uwagi poświęcano dokumentowaniu i publikowaniu źródeł historycznych dotyczących poszczególnych regionów. Istotnym nurtem była też biografistyka regionalna, dokumentująca życie i działalność lokalnych postaci historycznych. Specyfiką regionalistyki międzywojennej było ścisłe powiązanie badań naukowych z popularyzacją. Historycy tacy jak Franciszek Bujak czy

w Warszawie Stanisław Arnold (który po wojnie stał się jednym z czołowych przedstawicieli marksistowskiej historiografii i aktywnym uczestnikiem procesu centralizacji nauki historycznej) popularyzowali wiedzę o przeszłości regionu nie tylko poprzez publikacje naukowe, ale również poprzez wykłady, wystawy, przewodniki, a nawet programy radiowe[6].

W stosunku do akademickiej historiografii regionalistyka zajmowała pozycję komplementarną – dostarczała materiałów źródłowych, monografii lokalnych, studiów szczegółowych, które mogły być wykorzystywane w szerszych syntezach historycznych. Jednocześnie jednak istniał pewien dystans między zawodowymi historykami a badaczami-regionalistami, wynikający zarówno z różnic metodologicznych, jak i z odmiennego usytuowania instytucjonalnego. Akademiccy historycy, związani z uniwersytetami i towarzystwami naukowymi o charakterze ogólnokrajowym, często dystansowali się od badań regionalnych, uznając je za mniej wartościowe naukowo. Z kolei regionaliści, zwłaszcza ci działający w mniejszych ośrodkach, podkreślali wartość wiedzy lokalnej, zakorzenienia w konkretnej społeczności, bezpośredniego dostępu do źródeł i artefaktów. Ten dualizm metodologiczny i instytucjonalny stał się później jednym z punktów odniesienia dla powojennej polityki centralizacji nauki historycznej.

## Polityka wobec towarzystw naukowych (1945-1975)

Polityka partyjno-rządowa po 1945 roku wobec towarzystw naukowych przechodziła przez kilka faz: od prób etatyzacji, przez otwartą politykę likwidacji, po metodę "powolnego więdnięcia", jak to określiła już w 1957 roku Maria Wojciechowska[7].

W pierwszym okresie powojennym (1945-1948) władze próbowały wprowadzić koncepcję "państwowych towarzystw naukowych". Zakładała ona system obligatoryjnej przynależności wszystkich pracowników nauki do towarzystw naukowych, które miały działać pod egidą zreformowanej Polskiej Akademii Umiejętności. Plan ów, mieszający formy zrzeszenia, korporacji i instytucji, stanowił w istocie próbę upaństwowienia towarzystw przy zachowaniu pozorów tradycyjnych nazw i struktur.

W okresie 1948-1951 władze przyjęły bardziej radykalną strategię wobec towarzystw naukowych, dążąc do ich likwidacji. Ministerstwo Oświaty opracowywało projekty biurokratyczne, które przyznawały ministrowi uprawnienia do rozwiązywania "nieaktywnych towarzystw naukowych". Intencje partyjnych decydentów najlepiej wyrażają słowa Czesława Nowińskiego, który postulował: "uporządkować zagadnienie towarzystw naukowych, na które tracimy ogromne pieniądze bez wyraźnych skutków w dziedzinie nauki". Jednocześnie popierał utworzenie PAN "poprzez instytuty badawcze wyodrębnione z uczelni", dążył również do "wzmocnienia ośrodków marksistowskich" i "rozhuśtania procesu planowania nauki"[8].

Odbudową życia naukowego po wojnie, a w istocie jego przebudową, zajął się Kongres Nauki Polskiej[9]. Aparat administracyjny, jaki przy nim powstał jako etap prac przygotowawczych, ledwo zauważalnie, ale skutecznie, zaczął przekształcać towarzystwa naukowe. Jak podkreślał Piotr Hübner, osobliwością tamtego okresu jest fakt, że w dyskusjach dotyczących "przebudowy" towarzystw w Polską Akademię Nauk nikt nie wskazywał fundamentalnej przeszkody: czy organizacja społeczna może zostać przekształcona w państwową, czy stowarzyszenie może stać się instytucją, czy dobrowolność może przybrać formę przymusu? Pytania te były tym bardziej zasadne, że władze komunistyczne wykluczały możliwość powołania korporacji prawa publicznego i z góry przesądzały o formie Akademii jako instytucji państwowej[10].

Powołanie Polskiej Akademii Nauk w 1951 roku stanowiło kulminację polityki likwidacyjnej wobec towarzystw naukowych. W ustawie o PAN zawarto formułę o oparciu

nowej instytucji na "najlepszych osiągnięciach i doświadczeniach wszystkich działających dotychczas instytucji i zrzeszeń naukowych, w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego". W praktyce oznaczało to likwidację TNW, niemal całkowitą likwidację PAU i fundamentalną zmianę modelu działania pozostałych towarzystw naukowych.

### a. Strategia kontroli przez uzależnienie finansowe

Proces uzależnienia towarzystw naukowych od finansowania państwowego miał długą historię – rozpoczął się jeszcze przed wojną, gdy towarzystwa, tracąc tradycyjnych mecenasów, zmuszone były coraz częściej korzystać z dotacji rządowych[11]. Po wojnie jednak uzależnienie to nabrało nowego, politycznego wymiaru. Dramatyczną sytuację finansową towarzystw naukowych ilustruje list Towarzystwa Naukowego Płockiego do Zarządu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z 18 marca 1949 roku: "TNP dla realizacji § 2 statutu nie posiada możliwości finansowych i nie dysponuje odpowiednim aparatem naukowym". W odpowiedzi na tę sytuację TNP proponowało współpracę z Towarzystwem Naukowym Warszawskim, prosząc o "protektorat w dziedzinie nauki" i oczekując "pomocy ze strony TNW w postaci udzielenia subwencji finansowej i wskazówek naukowych oraz druku wykonanych prac"[12].

Dokumenty TNP ilustrują nie tylko dramatyczną sytuację materialną mniejszych towarzystw, ale też strategię przetrwania poprzez szukanie wsparcia u większych, lepiej sytuowanych organizacji. Bliskość geograficzna Płocka i Warszawy ułatwiała tę współpracę, co stanowiło pewną przewagę w porównaniu z bardziej odległymi ośrodkami prowincjonalnymi.

Szczególnie wymowny i poruszający był los Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łomży, który powstał 28 lipca 1947 roku z inicjatywy Adama Chętnika – członka zwyczajnego TNP. Głównym celem było utworzenie Muzeum Północno-Mazowieckiego i biblioteki naukowej. Oddział szybko się zorganizował mimo obiektywnych przeciwności – już w marcu 1948 roku otwarto Muzeum z ponad 500 eksponatami w lokalu przy Al. Legionów 18. Jednak działalność Oddziału TNP trwała zaledwie dwa i pół roku. 22 grudnia 1949 roku Muzeum zostało przejęte przez państwo.

Proces ograniczania finansowania towarzystw naukowych nabrał tempa w latach 1950-1952. Jak podaje Hübner, "Jeszcze przed uruchomieniem PAN, w połowie 1950 roku, Ministerstwo Finansów zablokowało wnioski Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki. Przenosząc środki przeznaczone na towarzystwa naukowe w 1952 roku z budżetu nowego Ministerstwa do PAN zmniejszono je o połowę"[13].

W obliczu trudności finansowych wiele towarzystw decydowało się na przystąpienie do PAN, widząc w tym jedyną możliwość przetrwania. Ta strategia stanowi jeden z najjaskrawszych przykładów systemowego działania władz wobec środowiska naukowego. Decyzje, przed którymi stawali członkowie towarzystw naukowych – byt organizacji za cenę pełnego uzależnienia – może były podejmowane ze świadomością tymczasowości takiego rozwiązania w trudnych materialnie latach tużpowojennych. Kiedy jednak w krajobrazie nauki wyrosła potężna PAN ze swoimi uprawnieniami, nikt chyba nie łudził się już, że istnieje szansa na powrót do wcześniejszego sposobu funkcjonowania.

### b. System kontroli administracyjno-partyjnej

Towarzystwa naukowe ogólne zostały związane z PAN, natomiast towarzystwa regionalne z administracją terenową. W 1963 roku powołano Radę Towarzystw Naukowych i Upowszechniania Nauki jako stały organ doradczy Prezydium i Sekretariatu Naukowego PAN, która w styczniu 1975 roku została przekształcona w Radę Towarzystw Naukowych. Na poziomie wojewódzkim kontrolę sprawowały wydziały nauki, oświaty i kultury przy

Komitetach Wojewódzkich PZPR, utworzone w 1960 roku, przy których ulokowano dotychczas samodzielne komisje nauki i oświaty. System ten był koordynowany przez Wydział Nauki i Oświaty KC, który odgrywał rolę superarbitra w sprawach rozpatrywanych przez komitety wojewódzkie PZPR, dawał ogólne wytyczne aktualnej polityki wobec nauki i kontrolował ich wykonanie. Do 1991 roku PAN finansował działalność statutową 89 towarzystw specjalistycznych i 6 towarzystw ogólnych i regionalnych, co tworzyło dodatkowy mechanizm zależności finansowej od struktur centralnych[14].

Przedstawiona historia sprzed powstania ŁTN uświadamia, że powstawanie jakiegokolwiek towarzystwa w połowie lat 70. XX wieku odbywało się w kulturze instytucjonalnej, gdzie istniał jeden wymagający mecenas – państwo socjalistyczne. Pokolenia badaczy nie znały w zasadzie innej formy naukowego życia niż finansowane przez państwo pod rządami PZPR. Cechy charakterystyczne tego systemu to fasadowość (towarzystwa jako "rzecznik potrzeb naukowych regionu"), kontrola partyjna, elitaryzm (zamknięte grono lokalnej inteligencji) oraz całkowita zależność od dotacji państwowych. Moment powstania i trybu funkcjonowania ŁTN w latach 70. i 80. wspominał podczas tej konferencji Czesław Dobroński. Są to dekady, które zalicza się na ogół do czasów świetności nie tylko samego towarzystwa, co Łomży – wówczas miasta wojewódzkiego.

## Transformacja ustrojowa i jej konsekwencje dla towarzystw naukowych

Przemiany 1989 roku fundamentalnie zmieniły status prawny i pozycję towarzystw naukowych w Polsce. Z instytucji wpisanych w państwowy system nauki, uznawanych od 1973 roku za "czwarty pion" obok szkół wyższych, PAN i instytutów resortowych, stały się zwykłymi stowarzyszeniami działającymi na podstawie Prawa o stowarzyszeniach. Paradoksalnie, choć formalnie nadal określane jako "czwarty pion nauki", zostały faktycznie wyłączone z instytucji funkcjonujących na rzecz nauki i pozbawione systemowego wsparcia państwa[15]. Proces marginalizacji towarzystw pogłębił się w kolejnych dekadach. Symbolicznym momentem było wykreślenie w 2010 roku z ustawy o PAN zapisu o współpracy i wspieraniu przez Akademię społecznego ruchu naukowego[16].

Najpoważniejszym wyzwaniem transformacji okazała się zmiana modelu finansowania. Z pozycji odbiorców gwarantowanych dotacji państwowych towarzystwa musiały przekształcić się w aktywnych konkurentów o granty, przy czym system grantowy okazał się szczególnie nieprzyjazny dla organizacji społecznych. Skomplikowane procedury, nieczytelne formalności i wymóg wkładu własnego stanowiły barierę trudną do pokonania dla społeczników. Paradoksalnie, towarzystwa prowadzące najbardziej wartościowe placówki – jak biblioteki czy muzea (np. Biblioteka im. Zielińskich TNP z 407 tysiącami woluminów) – znalazły się w najtrudniejszej sytuacji, gdyż wymagały stałego finansowania na bieżące funkcjonowanie[17]. Raport Rady Towarzystw Naukowych PAN z 2014 roku wykazał, że mimo trudności towarzystwa pozostały "ważnym filarem polskiej nauki". Ich siła tkwiła w społecznym zaangażowaniu wybitnych naukowców, różnorodności form działania i szerokim spektrum odbiorców – od studentów po mieszkańców regionów. Towarzystwa, które przetrwały transformację, jak ŁTN, nauczyły się funkcjonować w nowej rzeczywistości poprzez dywersyfikację źródeł finansowania, budowanie partnerstw z samorządami i instytucjami lokalnymi, a przede wszystkim profesjonalizację w pozyskiwaniu grantów[18]. Transformacja, choć bolesna, wymusiła ewolucję od instytucji państwowych do prawdziwie obywatelskich organizacji naukowych.

Pierwsza dekada po transformacji ustrojowej była dla ŁTN, podobnie jak dla większości towarzystw regionalnych, okresem walki o przetrwanie. Nagłe odcięcie od dotacji państwowych, brak doświadczenia w pozyskiwaniu alternatywnych źródeł finansowania oraz inercja organizacyjna sprawiły, że towarzystwo funkcjonowało w trybie minimalnej aktywności. Okres ten charakteryzował się głównie działalnością podtrzymującą – organizacją sporadycznych wykładów, utrzymywaniem formalnych struktur organizacyjnych oraz próbami nawiązania współpracy z nowymi władzami samorządowymi.

Prawdziwy przełom nastąpił dopiero na początku XXI wieku wraz z pojawieniem się nowego pokolenia badaczy i działaczy. Kluczową rolę odegrała dr Małgorzata K. Frąckiewicz, która zrozumiała, że w nowej rzeczywistości nie ma już miejsca na czekanie na dotacje "za istnienie". Dr Frąckiewicz jest autorką i kierownikiem zespołu realizującego szereg projektów finansowanych z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Była to prawdziwa zmiana paradygmatu – z instytucji oczekującej wsparcia ŁTN przekształciło się w aktywnego gracza na konkurencyjnym rynku grantowym. Projekty obejmowały m.in. tłumaczenie i wydawanie "Pinkasów przedniemeńskich" – ksiąg pamięci gmin żydowskich, prowadzenie strony internetowej name.lomza.pl oraz przygotowanie słowników nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej. Ta "historia projektowa" – systematyczne budowanie portfolio zrealizowanych przedsięwzięć – stała się największym kapitałem Towarzystwa.

Drugim filarem odnowy stała się digitalizacja. Portal name.lomza.pl jest nie tylko stroną internetową – stał się "archiwum dla mieszkańców dawnej ziemi łomżyńskiej", platformą łączącą badania naukowe z potrzebami społeczności lokalnej i diaspory. Dr Frąckiewicz prowadzi konsultacje genealogiczno-onomastyczne dla potomków mieszkańców ziemi łomżyńskiej z USA, Izraela, Kanady, Kuby, Urugwaju, co pokazuje globalny zasięg działalności ŁTN.

Analiza strategii ŁTN wskazuje na świadome budowanie kapitału społecznego poprzez sieć powiązań międzyinstytucjonalnych – model określany w teorii organizacji jako "sieciowa kooperacja". Ten kapitał należy systematycznie wzmacniać. Szczególnie owocna okazała się współpraca z samorządami małych miejscowości. Dr Frąckiewicz regularnie odwiedza samorządowców wraz z gośćmi poszukującymi swoich korzeni, jak miało to miejsce na przykład w lipcu 2025 roku w Kolnie. Te wizyty nie tylko umacniają więzi z lokalnymi władzami, ale także pokazują praktyczny wymiar działalności ŁTN – łączenie diaspory z małymi ojczyznami przodków. Konsultacje genealogiczne dla diaspory stanowią formę praktycznego wykorzystania wiedzy lokalnej przy jednoczesnym budowaniu międzynarodowej sieci kontaktów, potencjalnie przekładalnej na wsparcie projektów. Opisana strategia stanowi przykład adaptacji do postfordowskiego modelu produkcji wiedzy, gdzie sukces determinuje zdolność mobilizacji zasobów rozproszonych w sieci. ŁTN funkcjonuje jako węzeł w regionalnej sieci produkcji wiedzy historycznej – jego pozycja wynika nie z wielkości, lecz z roli łącznika między instytucjami.

ŁTN udowodniło, że transformacja, choć bolesna, może być katalizatorem odnowy. Z instytucji uzależnionej od dotacji przekształciło się w dynamiczną organizację obywatelską, skutecznie konkurującą o granty krajowe i realizującą projekty o znaczeniu ponadregionalnym. Kluczem okazała się nie tęsknota za minioną epoką, ale zbudowanie profesjonalnej "historii projektowej" i wykorzystanie nowych technologii do upowszechniania wiedzy.

W 2025 roku ŁTN stoi przed szansą transformacji w regionalne centrum nauki obywatelskiej (citizen science). Jak wskazują propozycje przedstawione podczas posiedzenia nowego składu Zarządu w dn. 29 września 2025 roku, może to być przestrzeń, w której Towarzystwo zbuduje unikalną pozycję w skali kraju. Szczególnie obiecująca jest propozycja programu mentoringu rówieśniczego, w którym studenci związani z Łomżą – członkowie nowo tworzonej sekcji młodzieżowej ŁTN – staliby się mentorami dla uczniów szkół średnich z regionu. Program ten łączyłby transfer wiedzy akademickiej z praktycznymi projektami badawczymi dotyczącymi przestrzeni lokalnej.

ŁTN może funkcjonować jako inkubator projektów młodych, wykorzystując doświadczenie w pisaniu wniosków grantowych, oferując patronat merytoryczny nad projektami studenckimi oraz mentoring ekspercki dla studentów spoza regionu piszących prace o Łomży i regionie. Ta ostatnia funkcja – wsparcia merytorycznego komplementarnego do opieki promotorskiej – pozycjonowałaby ŁTN jako niezbędnego partnera w badaniach regionalnych.

Demokratyzacja nauki i angażowanie obywateli w procesy badawcze to współczesne wyzwania, na które polskie towarzystwa naukowe dopiero zaczynają odpowiadać. W Polsce brakuje towarzystw naukowych, które świadomie budowałyby swoją tożsamość wokół idei citizen science, a ŁTN może stać się pionierem, łącząc szacunek dla tradycji z nowoczesnymi metodami partycypacyjnymi.

**Zakończenie**

Historia ŁTN jest mikrohistorią polskiej nauki, ilustrującą przejście od modelu etatystycznego, charakterystycznego dla PRL, do modelu obywatelskiego, opartego na konkurencyjności i partnerstwie. Doświadczenie ŁTN potwierdza obserwacje Damiana Kasprzyka dotyczące współczesnego ruchu regionalistycznego, szczególnie w zakresie "Krainy Tożsamości" oraz "Krainy Pamięci"[19]. Projekty realizowane przez Towarzystwo – od słowników antroponimicznych przez tłumaczenia pinkasów po interaktywne mapy pamięci – wpisują się dokładnie w te przestrzenie aktywności. Jednocześnie propozycje rozwoju w kierunku citizen science otwierają nowe "krainy": Współpracy (partnerstwa międzyinstytucjonalne, mentoring) i Wychowania (transfer wiedzy międzypokoleniowej, edukacja metodologiczna). Z perspektywy socjologii wiedzy przypadek ŁTN ilustruje specyficzne napięcie między profesjonalizacją a praktyką społeczną, charakterystyczne dla regionalnej produkcji wiedzy. Towarzystwo funkcjonuje na przecięciu różnych pól epistemicznych – akademickiej historiografii, lokalnej pamięci zbiorowej i instytucjonalnych praktyk dokumentacyjnych. Ta liminalna pozycja - jako pogranicze między "historią" a "pamięcią", okazała się nie przeszkodą, ale atutem w nowej rzeczywistości. Transformacja ŁTN w kierunku nauki obywatelskiej stanowi praktyczną realizację koncepcji "wiedzy usytuowanej" Donny Haraway, gdzie lokalne zakorzenienie staje się źródłem epistemologicznej wartości[20]. Portal name.lomza.pl, konsultacje dla diaspory, projekty mapowania pamięci – wszystkie te inicjatywy dowodzą, że wiedza lokalna może mieć globalny zasięg i uniwersalne znaczenie.

Transformacja od "reliktu przeszłości" do "żywego organizmu" nie jest procesem zakończonym. Propozycje rozwoju programów mentorskich, realizacji projektów citizen science wskazują kierunki dalszej ewolucji. W epoce, gdy – słowami Simone Weil – "zakorzenienie jest być może najważniejszą i najbardziej zapoznaną potrzebą duszy ludzkiej"[21], regionalne towarzystwa naukowe mają do odegrania kluczową rolę. Mogą być przestrzenią, gdzie tradycja spotyka się z innowacją, lokalne z globalnym, pamięć z przyszłością. Doświadczenie ŁTN dowodzi, że ta synteza jest nie tylko możliwa, ale może

stać się fundamentem nowego modelu regionalnej instytucji naukowej – otwartej, partycypacyjnej, zakorzenionej lokalnie, ale oddziałującej globalnie.

---

[1] Piotr Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, t. 1-2 (Wrocław: Ossolineum, 1992).
[2] Michael Gibbons et al., *The New Production of Knowledge: The Dynamics of Science and Research in Contemporary Societies* (London: SAGE Publications, 1994).
[3] Henry Etzkowitz i Loet Leydesdorff, "The dynamics of innovation: from National Systems and 'Mode 2' to a Triple Helix of university–industry–government relations," *Research Policy* 29, nr 2 (2000): 109-123.
[4] Jerzy Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: *Lata 1900-1918* (Wrocław: Ossolineum, 1982)
[5] Franciszek Bujak, "O potrzebie badań regionalnych dla poznania dziejów Polski," w *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu* (Lwów: Polskie Towarzystwo Historyczne, 1925), sekcja VI, 1-15.
[6] Stanisław Arnold, *Uwagi o organizacji badań regionalnych w Polsce* (Warszawa: Instytut Popierania Nauki, 1936).
[7] Maria Wojciechowska, "Towarzystwa naukowe w Polsce," *Nauka Polska* 5, nr 3 (1957): 75-92.
[8] Cyt. za: Piotr Hübner, "Stalinowska przebudowa polskiej nauki (1950-1953)," *Przegląd Historyczny* 78, z. 3 (1987): 479.
[9] Dekret z 28 października 1947 roku "O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego," *Dziennik Ustaw* nr 66, poz. 415 (1947).
[10] Piotr Hübner, *Siła przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989* (Kraków: Secesja, 1994), 267.
[11] Piotr Hübner, "Towarzystwa naukowe na tle polityki naukowej w Polsce (1945-1995)," *Nauka Polska* 47, nr 8 (1999): 54.
[12] Archiwum TNP, sygn. 147/49, List TNP do TNW z 18 III 1949.
[13] Hübner, "Towarzystwa naukowe," 69.
[14] Leszek Zasztowt, "PAN a społeczny ruch naukowy," *Forum Akademickie* 8, nr 7-8 (2001): 42-43.
[15] Jan Piskurewicz, *Prima inter pares? Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej* (Kraków: PAU, 1998).
[16] Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk, *Dziennik Ustaw* nr 96, poz. 619 (2010).
[17] *Raport o stanie towarzystw naukowych w Polsce*, Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN (Warszawa: PAN, 2013).
[18] *Raport Rady Towarzystw Naukowych PAN* (Warszawa: PAN, 2014
[19] Damian Kasprzyk, *Regionalizm w Polsce – między przeszłością a przyszłością* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2018), 145-178.
[20] Donna Haraway, "Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective," *Feminist Studies* 14, nr 3 (1988): 575-599.
[21] Simone Weil, *L'Enracinement* (Paris: Gallimard, 1949); wyd. polskie: *Zakorzenienie*, tłum. Aleksander Wielowieyski (Warszawa: PAX, 1961).